Acta Universitatis Wratislaviensis No 3456
Język a Kultura • tom 23 • Wrocław 2012

MAŁGORZATA DAWIDZIAK-KŁADOCZNA
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Pochlebstwo jako konstytutywna cecha oracji Sejmu Wielkiego

1. Społeczno-psychologiczne aspekty pochlebstwa i komplementu

Przedmiotem artykułu są pochlebstwa zaliczane do grupy aktów mowy odnoszących się do partnera interakcji, które można uznać za „bezpośrednią wypowiedź mającą wyraźnie podnieść wartość osoby, która jest naszym celem”[1]. Inaczej mówiąc, omawiane tu teksty mieszczą się w grupie ingracjacyjnych aktów mowy[2]. Wskazane wyznaczniki mogą się jednak odnosić zarówno do pochlebstwa, jak i komplementu, tymczasem trzeba wyraźnie oddzielić te dwa pojęcia.

Komplement (pochwała) jest szczerym komunikatem (intencja właściwa i wyrażona są tożsame), wypływającym z serca nadawcy pragnieniem sprawienia przyjemności odbiorcy lub innej osobie komplementowanej. Pochlebstwo natomiast to zabieg, którego głównym celem jest wprawienie odbiorcy w dobry nastrój, aby osiągnąć korzyści. Jest ono zatem oparte na zniekształceniu prawdy, a nawet na jej fałszowaniu, czyli na kłamstwie[3]. Ponadto można stwierdzić, że posłużenie się pochlebstwem nie świadczy o talencie oratora, ale o tym, że nie potrafi on znaleźć skuteczniejszych sposobów do realizacji własnych zamierzeń.

Wiele mów Sejmu Wielkiego[4] to właśnie teksty, w których inwencja i energia oratora nie są pożytkowane w sferze problemów realnych. Stąd opieszałość

[1] R. Stengel, *Dzieje pochlebstwa, czyli komplementy na sprzedaż*, Warszawa 2002, s. 241.

[2] B. Drabik, *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*, Kraków 2004; D. Galasiński, *Chwalenie się jako perswazyjny akt mowy*, Kraków 1992.

[3] J. Antas, *O kłamstwie i kłamaniu*, Kraków 1999.

[4] Opracowując pochlebstwa, korzystałam z następujących źródeł: *Diariusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788*, t. 1–2, Warszawa 1789–1792 (dalej cyt. jako Ł); *Diariusz Sejmu Ordynaryjne-*

© for this edition by CNS

w pracach parlamentarnych, skupienie uwagi na formie wypowiedzi i kurtuazji, których jedną z konsekwencji jest stosowanie pochlebstw i komplementów. Kryterium, które decyduje o ich rozgraniczeniu, to jawność intencji. Głównym celem oratora werbalizującego komplement jest ‘sprawienie przyjemności osobie komplementowanej’ lub ‘oddanie należnej jej czci’. Wypowiedzi o takiej funkcji zdarzają się w mowach Sejmu Wielkiego, ale nie stanowią zbioru zbyt obszernego. Wszystkie pochlebstwa natomiast, choć występują jako autonomiczne akty mowy, są w rzeczywistości podporządkowane innym celom niż ‘sprawienie przyjemności odbiorcy’ albo przynajmniej intencja ta nie jest jedyna. Analiza pragmatyczna ich formy i funkcji stanie się przedmiotem niniejszego artykułu.

2. Wyrazy *pochlebstwo*, *pochwała*, *komplementa* w badanym materiale

Wyraz *pochlebstwo* (*podchlebstwo*) pojawia się w analizowanych mowach, ale nigdy nie jest używany w odniesieniu do własnej wypowiedzi, co jest uzasadnione, zważywszy na konieczność ukrywania intencji przez nadawcę. Posługiwanie się takimi aktami mowy posłowie zauważają jednak u innych posłów, wyrażając tym samym sprzeciw, który świadczy o negatywnym wartościowaniu omawianego zjawiska i przeciwstawianiu intencji, jakie mu towarzyszą — szczerości[5]:

go pod Związkiem Konfederacyi Generalnej Obojga Narodów w podwojonym Posłów Składzie Zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia 1791 [*sic*!], t. 1, cz. 1–2, Warszawa 1791–1793 (dalej cyt. jako S); *Diariusz Sejmu Czteroletniego*, XML–Tei Edition encoded by Agnieszka Królczyk and Rafał T. Prinke, Biblioteka Kórnicka PAN, 2005, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/20152?tab=1 (dalej cyt. jako D). Po zacytowanych fragmentach pochodzących z wymienionych diariuszy w nawiasie podaję nazwisko mówcy, skrót odpowiadający diariuszowi stanowiącemu źródło tekstu oraz numer sesji sejmowej, podczas której został wygłoszony. Ponadto w cytowanych w tym artykule tekstach znajduje się fragment pochodzący z osobno wydanej mowy: *Przymówienie się JW. Seweryna Potockiego* […] *na sessyi Sejmowej dnia 10. Września 1790 roku miane*. Cytując fragmenty tego tekstu, podaję nazwisko mówcy i datę sesji sejmowej.

[5] W XVIII-wiecznej polszczyźnie ogólnej wyrazy *pochlebstwo* oraz *podchlebstwo* i derywaty (*pochlebca*, *podchlebca*, *pochlebnik*, *pochlebiacz*, *pochlebiać*, *podchlebiać*) miały wyraźne negatywne nacechowanie. Świadczą o tym między innymi objaśnienia zawarte w słowniku Lindego: ‘Pochlebstwo jest fałszywe chwalenie, lubieżne w mowie przykrycie, łagodne błaganie uszu człowieczych’ oraz następujące połączenia językowe odnotowane przez wspomnianego leksykografa: *podły*, *nikczemny pochlebca*, *zgraja pochlebców*, *szpetnie podchlebuje*, a także przykłady użycia w zdaniach: „Pochlebnicy prawdy ci nie powiedzą”, „Pochlebstwo jest fałszywe chwalenie, lubieżne w mowie przykrycie”, „Pochlebstwo jako zwierciadło fałszywe”, „Różną twarz twych postępków tobie ukazuje”, „Pochlebstwo swemi ponęty zwodzi serca niebaczne”, „Pochlebstwo gorsze niż trucizna”, „Wolę gardło dać, niżliby tym, którzy imię święte bluźnią, miał pochlebować” (S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814, t. 4,

© for this edition by CNS

> Gdy jednak, Miłościwy Panie! radząc o Ojczyźnie mojej, postanowiłem bardziej się nie podobać Tobie, niżeli usta skazić pochlebstwem albo być w uczestnictwie winy przemilczeniem popełnionej, wolę wynurzyć jakie bądź zdanie moje, niżeli je tłumić w tych piersiach, które składem rady szczerej, i obroną Ojczyzny mojej być miały. Tego się po mnie spodziewa Ojczyzna, tego WKMość pragniesz, abym serce moje na ustach mając, to mówił, co mnie one jedynie podaje. (S. Kublicki, D 129)

Nazywając zaś własne zachowania słowne, posłowie używają takich wyrazów, jak: *pochwała*, *pochwalać*, *wychwalać*, *komplementa*[6], ukrywając w ten sposób często swoje rzeczywiste intencje:

> Gdy N. Panie i P. Stany mówiłem o Sztabie, nie mogę nie oddać sprawiedliwych pochwał i zalety JPP Vicebrygadierom, Hadziewiczowi, Golejowskiemu, Mioduskiemu, i Tarnowickiemu, wiernej zawsze wysługi swojej dających dowody dla WKMci i Rzplitej; mianowicie zaś JP Hadziewiczowi, który od roku 1764, z Towarzystwa dosługując się i gradatim przez stopnie idąc, ciągle chwalebne zdatności i męstwa swego dawał dowody. (T. Lipski, D162)

Z drugiej strony, oratorzy często zastrzegają, że nie będą stosować strategii manipulacyjnych, na przykład:

> Nie było nigdy moją wadą obrażać uszu Pańskich podchlebstwem i teraz nim nie wykroczę, choć głośno wyznam, że przez ten cały czas byłem sprawiedliwych i litościwych sentymentów WKMci bliskim świadkiem i uczniem. (P. Kiciński, D114)

Posługiwanie się natomiast czasownikami performatywnymi (np. *muszę pochwalić*, *chcę pochlebiać*) jest stosunkowo rzadkim sygnałem pochlebstwa w badanym materiale. Intencja tego aktu mowy ujawnia się przez obecność leksyki wartościującej (pośrednio lub bezpośrednio).

---

s. 183–184). Postrzeganie pochlebstwa jako defektywnego aktu mowy właściwe jest również współczesnej polszczyźnie, o czym świadczą frazeologizmy mające ujemny ładunek aksjologiczny, np. *podbijać komuś bębenka*, *podlizywać się komuś*, *kadzić komuś* (J. Maćkiewicz, *Językowy obraz słowa w działaniu, czyli podstawowe założenia potocznej pragmatyki*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, red. W. Kubiński, D. Stanulewicz, Gdańsk 2001, s. 81–94).

[6] Na trudności związane z odróżnieniem pochlebstwa od komplementu wskazywał już Linde, zamieszczając taki oto cytat: „Jak to teraz pogodzić szczerość z grzecznemi oświadczeniami, które pospolicie komplementami, czyli ceremoniami zowią" (S.B. Linde, *op. cit.*, t. 2, s. 420).

© for this edition by CNS

3. Nadawca, odbiorca i adresat pochlebstw

Nadawcą pochlebstw może być każdy parlamentarzysta: od króla[7], przez senatorów, po posłów. Choć autorami pochlebstw są głównie osoby mające skłonność do przesady (przykładem może być Wojciech Suchodolski, który jednocześnie nie stroni od agresji językowej), to opisywanego aktu mowy nie unikają też inni parlamentarzyści.

Trzeba natomiast wyraźnie oddzielić adresata pochlebstwa od odbiorcy, do którego jest skierowana wypowiedź zawierająca omawiany akt mowy. I tak: grupa odbiorców komunikatów będących pochlebstwami lub zawierających je jest tożsama z grupą odbiorców oracji sejmowych, do której zaliczam: parlamentarzystów i arbitrów przysłuchujących się obradom. Zważywszy na fakt sporządzania diariuszy oraz wydawania drukiem mów sejmowych, grupę tę potencjalnie można rozszerzyć nawet do wszystkich użytkowników polszczyzny lat 90. XVIII wieku.

Adresatem, czyli przedmiotem, tematem pochlebstw, przede wszystkim był król Stanisław August Poniatowski, a także marszałkowie: Stanisław Małachowski i Kazimierz Sapieha. Pochlebstwa często padały też pod adresem wszystkich parlamentarzystów lub konkretnych posłów i senatorów (biskupów). Zdecydowanie rzadziej omawiane tu akty mowy dotyczą arbitrów przysłuchujących się obradom, pozostałych osób niepełniących funkcji państwowych, postaci historycznych lub przedstawicieli innych narodów.

4. Pochlebstwa a struktura mowy

Pochlebstwa mogły zajmować dowolne miejsce w strukturze mowy. Choć zwykle występują one we wstępie (służą wtedy pozyskaniu życzliwości odbiorcy i jego uwagi, a także pozytywnemu nastawieniu do dalszej części mowy) lub w rozwinięciu, które ma charakter argumentacyjny (pochlebstwa są wówczas wykorzystywane w dowodzeniu)[8], to również zdarza się, że stosowane są w zakończeniu wystąpienia lub wręcz w jego formule końcowej, co wynika z faktu, iż mówca chce pozostawić jak najlepsze wrażenie, o czym świadczy finalne zdanie jednego z wystąpień:

> upraszam o domieszczenie przydatku JW Lubelskiego, do Projektu JW Brzeskiego, obydwóch tych Mężów gorliwość wielbiąc, i pragnąc zawsze naśladować. (O. Morski, Ł40)

[7] O wykorzystaniu przez króla pochlebstwa w celach perswazyjnych piszę w innym tekście (M. Dawidziak-Kładoczna, *Talent oratorski króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] *Styl a twórca*, red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski, Zielona Góra 2009, s. 65–73).

[8] Por. M. Dawidziak-Kładoczna, *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012.

© for this edition by CNS

Niektóre z badanych tekstów są nasycone pochlebstwami do tego stopnia, że można je uznać w całości za teksty pochwalne. Takie uroczyste, apoteozujące oracje nie należą do rzadkości, a ich przykładem mogą być wystąpienia Antoniego Czetwertyńskiego z 24 września 1789 lub Józefa Weyssenhoffa z 16 listopada 1788 roku.

5. Charakterystyka pochlebstw

5.1. Zróżnicowanie pochlebstw ze względu na adresata

Zalety, które są podstawą pochlebstw, zależą od ich adresata.

— Pochlebstwa skierowane do króla przyjmują formę oceny osoby, wyrażaną głównie przymiotnikami i rzeczownikami: *dobry*, *troskliwy*, *Mądry*, *Mądrość*, *Światły*, *Roztropność*, *przezorny*, *przenikliwy*, *sprawiedliwy*, *łagodność*, oraz zdecydowanie rzadziej — ocenę jej postępowania: *dobre panowanie*, *talenty do rządzenia*, *sprawiedliwy wyrok*, *daje chwalebny przykład*, *głęboki dowcip*, *dobrotliwe serce*. Pochlebstwo jest kierowane bezpośrednio, a adresat ujawnia się poprzez czasowniki w formie 2. osoby liczby pojedynczej.

— Omawiane akty mowy odnoszące się do marszałków charakteryzują ich jako *godnych Mężów* oraz *Mężów pełnych sławy i zasług*, a także zwracają uwagę na reprezentowane przez nich postawy, takie jak: *cnota*, *przezorność*, *gorliwość o dobro powszechne*, *pracowita ochota dźwigania ciężaru marszałkowskiego*. Tego typu pochlebstwa zawierają głównie czasowniki w 2. i 3. osobie liczby pojedynczej lub mnogiej.

— W komplementach odnoszących się do ogółu posłów lub nawet całej szlachty elementem wartościującym są głównie rzeczowniki: *zasługi*, *sprawiedliwość*, *dobroć*, *zapał*, rzadziej przymiotniki, np. *zacny*, *prawowierny*. Bardzo często pochlebstwem skierowanym pod adresem całej szlachty posługuje się również monarcha. Podkreśla on takie jej cechy, które charakteryzowały idealnego szlachcica, a więc były związane z *walecznością*, *miłością Ojczyzny* i właściwościami umysłu (np. *rozwagą* i *roztropnością*)[9].

— Zróżnicowany zbiór stanowią też wyrazy używane do pochlebiania parlamentarzystom świeckim. Można tu wyróżnić zarówno leksemy stosowane w odniesieniu do omówionych wyżej osób, jak i całkiem nowe. Dominują określenia przymiotnikowe stosowane do ludzi: *gorliwy*, *szlachetny*, *przezorny*, *dobry Gospodarz*, *wódz doświadczony w wojskowości*, *cnotliwa i wspaniała dusza*, a także wszelkiego rodzaju nazwy reprezentowanych przez nich postaw: *gorliwość*, *zasługa*, *dzielność i waleczność*, *doskonałość i cnoty*, *Mąż odwagi i męstwa*, *wzór*

[9] M. Dawidziak-Kładoczna, *Talent oratorski króla…*

© for this edition by CNS

prac dla ojczyzny. Oprócz wymienionych, spetryfikowanych pochlebstw pojawiają się też inne, okazjonalne, np. *dobre intencje dla Rzeczpospolitej*, *starunki i zdania bez oszczędzania się w niczym* (J. Suchorzewski, D137). Zdecydowanie mniejszy wybór stanowią elementy wartościujące wykorzystywane w analogicznych aktach mowy odnoszących się do biskupów. Standardowo pojawiają się tu zaledwie dwa określenia: *gorliwy Pasterz* i *zacny Senator*.

— Pochlebstwa skierowane do arbitrów zawierają natomiast najczęściej przymiotniki: *zacni*, *wielomyślni*, *gorliwi* i *wspaniali.*

Podsumowując, można stwierdzić, że najbardziej uniwersalnymi pochlebstwami są przymiotniki o ogólnej treści, takie jak: *gorliwy*, *zacny* i *cnotliwy*.

W badanym materiale poza pochlebstwami niekomunikującymi jakiejkolwiek treści, o których pisałam wyżej, oraz formułami generalizującymi, takimi jak *Opatrzność* […] *ozdobiła Cię* […] *temi wszystkiemi darami, które tylko najsławniejsi z Monarchów posiadać kiedy mogli* (O. Morski, Ł40), pojawiają się określenia bardziej szczegółowe. W analizowanych mowach częściej stosowane jest chwalenie przez wymienianie zalet niż chwalenie przez wyszczególnianie dokonań. Pochlebstwa nawiązują do cech pożądanych i cenionych, związanych z właściwościami umysłu: *mądry*, *światły*, *roztropny*, *przezorny*, przymiotami niezbędnymi w walce, wojnie: *odważny*, *dzielny*, *męski*, *waleczny*. Ciekawe jest też to, że nadawcy wysoko cenią właściwości zdecydowanie odmienne, czasem wręcz przeciwne, kojarzone nie z umysłem i walecznością, lecz z sercem i pokojowym nastawieniem do świata: *łagodność*, *troskliwość*, *dobro*. Zaletą, na którą często też zwraca się uwagę, jest *sprawiedliwość* i *patriotyzm*, choć pojęcie kryjące się pod tym ostatnim słowem jest werbalizowane za pomocą takich wyrażeń, jak: *miłość do Ojczyzny*, *dobre intencje dla Rzeczpospolitej*, *mieć na celu dobro powszechne kraju*. Obraz osoby, której się schlebia w mowach sejmowych, jest identyczny ze wzorcem przedstawiciela stanu szlacheckiego.

5.2. Zróżnicowanie pochlebstw ze względu na formę

W analizowanym materiale pochlebstwa przyjmują różną formę. Elementem wartościującym może być zarówno rzeczownik, np. *mądrość*, *gorliwość*, przymiotnik, np. *dobry*, jak i rozbudowana, patetyczna formuła, adresowana głównie do władcy, np.: *mądrość twoja najlepiej wszystko ogarnąć umie*, *Tron WKMści niezrównanym światłem, mądrością i przenikliwością z wysokich daru Niebios tak hojnie obdarzony* (S. Potocki, D114). Omówiona leksyka składa się zwykle na zdanie oznajmujące, szczególnie często tworzy zwroty skierowane do króla, konkretnego posła lub grupy parlamentarzystów.

Oryginalne, ale już mniej rozbudowane i przesadne formuły pochlebstw również są kierowane pod adresem innych parlamentarzystów: *zawsze tchnący naj-*

© for this edition by CNS

szczerszym patriotyzmem (Seweryn Potocki, D156), *w tych to ręku odwieczna Mądrość szale sprawiedliwości umieściła* (L. Karśnicki, D158), *serce, w którym najozdobniejsze Duszy łączą się przymioty* (M. Slaski, Ł22), *Co za chwała Narodu, gdy tyle zacnych, tyle zdolnych ogląda Mężów* (S. Kublicki, D163). Jak wynika z zacytowanych przykładów, choć posłowie dążą do wyrażenia pochlebstwa w wyszukanej formie, to zastosowana leksyka jest raczej schematyczna. Identyczny wniosek można wyciągnąć, analizując warstwę treściową pochlebstw. Wystarczy przytoczyć dwa fragmenty skierowane do władcy, które różnią się jedynie sposobem sformułowania myśli: *masz serce do kochania własnego narodu* (J. Jezierski, Ł34) i: *serce słynące dobrocią i przychylnością ku Narodu* (S. Potocki, 10.09.1790).

Pochlebstwa ponadto przyjmują formę pośrednich aktów mowy, ponieważ nie tylko komunikują o zaletach adresata, ale również o braku u niego wad: *nie prywaty, nie interes, nie próżna chluba, nie osobiste jakieś czczej ławy widoki były mu powodem* (J. Weyssenhoff, Ł38), *Nauczyłeś nas, że zazdrość i miłość własna przystępu nie ma do Twego serca* (K. Sapieha, S4).

Cechą charakterystyczną w pochlebstwach wypowiadanych w oracjach Sejmu Wielkiego są również afektanty, których obecność z jednej strony dynamizuje wypowiedź, z drugiej — wywołuje w odbiorcy sceptycyzm[10]. Wspomniane modulanty w badanym materiale przyjmują postać przymiotników w stopniu najwyższym i w ogromnej większości występują w pochlebstwach adresowanych do króla, którego nazywa się: *najpierwszą Królestwa Polskiego ozdobą*, *najbezpieczniejszą Państw Rzepltej twierdzą*, i którego cechują m.in. *najszczerszy patriotyzm*, *najozdobniejsze przymioty*. Superlatywy nie zawsze bezpośrednio odnoszą się do władcy, ale umieszczenie ich w kontekście wypowiedzi charakteryzujących króla niewątpliwie przyczynia się do kreowania jego bardzo pozytywnego wizerunku, o czym może świadczyć następujący fragment wypowiedzi: *Tobie, Najjaśniejszy Panie, pragnie wić wieniec chwały, i za życia jego snuje ci ją w najodleglejszej potomności* (S. Małachowski, Ł22). Poza stosowaniem przymiotników gradacyjnych przesada może też wyrażać się w innej formie, np. *pochwał dorównujących wielkości duszy Twej wspaniałej nie dobiorę* (J. Staszewski, S9), *Wielbię ja słyszane tu głosy, które tylko gorliwość o Dobro publiczne dyktowała* (K. Sapieha, D132). Zastosowanie takiego typu hiperboli w pochlebstwie często motywuje się dążeniem do przełamywania stereotypu[11], który, jak zaznaczałam wcześniej, jest wszechobecny w analizowanym materiale.

[10] J. Antas, *op. cit*.; B. Drabik, *op. cit*.

[11] R. Piętkowa, *Językowe strategie grzeczności w dyskusji*, [w:] *Polska etykieta językowa*, red. M. Marcjanik, J. Anusiewicz, „Język a Kultura" 6, Wrocław 1992, s. 107–115.

© for this edition by CNS

6. Funkcje pochlebstw

6.1. Perswazja[12]

Obecność funkcji perswazyjnej jest jedną z tych cech, które odróżniają pochlebstwo od komplementu. Ze względu na odbiorcę oddziaływania perswazyjnego oraz adresata pochlebstwa można wyróżnić dwie grupy komunikatów realizujących funkcję perswazyjną.

1. Do pierwszej zaliczam teksty zawierające pochlebstwa adresowane do króla, których celem jest skłonienie władcy do określonych decyzji i zachowań. Inaczej mówiąc, jest to perswazja skierowana na osobę, której się pochlebia. Chodzi tu o realizację formuły: „Pochlebstwa pod adresem X-a, żeby przekonać X-a". Adresat pochlebstwa staje się jednocześnie jego odbiorcą. Zwiększanie wartości odbiorcy niewątpliwie pozytywnie nastawia go do mówcy, który łatwiej wówczas może oddziaływać, tym bardziej że jego intencje nie są jawne; w związku z tym tego typu zabiegi należy uznać za przejaw manipulacji językowej[13]. Omawiany chwyt, określany też mianem argumentu odwołującego się do próżności, był znany i stosowany już w starożytności — nie jest zatem nową strategią w parlamencie polskim.

Pochlebne zdanie o władcy wyrażają nie tylko jego sojusznicy polityczni. Na przykład w pierwszych miesiącach sejmowania, kiedy stanowisko królewskie było odmienne od poglądów stronnictwa patriotycznego, jego przedstawiciele podkreślali zasługi i zalety Stanisława Augusta. Egzemplifikacją mogą być wystąpienia księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, reprezentanta prawicy stronnictwa patriotycznego, występującego przeciwko królowi i dążącego do wzmocnienia władzy sejmu, który mimo wszystko nie unikał komplementów pod adresem króla, na przykład:

> Zagarnionego powszechnym losem, wezwał mię do boku swego Monarcha równie wspaniały, jak znakomity, gdzie zaszczyciwszy mnie szczególniejszą względnością, dał mi przeniknąć sentymenta swoje, i raczył dość dobrze o mnie trzymać, ukazując, iż wstępem do szacunku u Niego, jest jak najściślejsze obowiązków pełnienie. (A. Czartoryski, Ł29)

Podobnie w okresie późniejszym, gdy monarcha poparł reformatorów, konserwatyści, choć nie byli powściągliwi w słowach krytyki wobec niego, jednocześnie nie wahali się pochlebiać mu, co oczywiście nie było równoznaczne z udzieleniem poparcia. Taka strategia wynikała z obowiązującej etykiety języko-

[12] O perswazyjnej funkcji pochlebstw pisali już m.in. J. Antas, *op. cit*.; B. Drabik, *op. cit*.; D. Galasiński, *op. cit*.

[13] I. Kamińska-Szmaj, *Propaganda, perswazja, manipulacja — próba uporządkowania pojęć*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin 2004, s. 13–27.

© for this edition by CNS

wej, a także była chwytem perswazyjnym, polegającym na dążeniu do życzliwego nastawienia odbiorcy wobec reprezentowanego przez siebie stanowiska już na początku mowy.

Szczególnym przejawem manipulacji jest również takie przedstawianie sprawy, w którym postulaty dotyczące przyszłości są wyrażane w formie sądów o teraźniejszości, na przykład:

> i snadniej ją jeszcze zakończyliśmy za łaskawą powolnością WKMości, którą tak jasno dowiodłeś, że ufasz Ludowi twemu, że Ojcowskie serce zawsze samo z siebie jest skłonne do przychylenia się ku żądaniom naszym. (S. Potocki, D152)

Poseł przypisuje królowi cechę, której pożąda; stawia niejako władcę przed faktem dokonanym. Opisany tu typ pochlebstw bywa nazywany nadskakiwaniem, które wyraża się w zabieganiu o względy króla dla własnych korzyści, ale bez złych zamiarów[14].

Czasami pochlebianiu odbiorcy towarzyszy degradacja własnej osoby:

> W tym miejscu N. Królu zawstydzony mój rozum, że nie zna liter, z których by złożył podziękowanie WKMci odpowiadające wielkości łaski za ożywienie nauk. (J. Plater, S20)

Są też tacy posłowie, którzy stosując wspomniane wyżej metody, jednocześnie krytykują je u innych:

> Królu N! Niech kto chce, okazuje WKM przychylność swoją szukaniem dla niego zysków lub Prerogatyw, Ja z mojej wierności, którą do grobu poniosę, chcę się wypłacać dbałością o sławę WKM. Czas już, by Naród wiedział, jakeś podówczas myślał, jakeś był troskliwy, czas iżby Instrukcyje te nieme i nieustronne świadki czułości WKMci, wraz i Prześwietnego Senatu, wyszły na jaw, gdy przez ich dawność i nieskuteczność sekretem być przestały. (K. Sapieha, D137)

2. Do drugiej grupy zaliczam wystąpienia (lub ich fragmenty), które choć zawierają pochlebstwa adresowane do konkretnego parlamentarzysty, to cechują się perswazją skierowaną na wszystkich odbiorców, zachęcającą do zmiany poglądów lub przyjęcia określonych postaw. Inaczej mówiąc, pochlebstwo jest skierowane na to, co jest przedmiotem perswazji. Konkretyzuje się tu następujący schemat: „Pochlebstwa pod adresem X-a, żeby przekonać Y-a do poglądów reprezentowanych przez nadawcę i X-a". W tego typu argumentacji pochlebstwo ma

[14] R. Stengel, *op. cit*.

© for this edition by CNS

na celu zwiększenie autorytetu innego posła, którego poglądy podziela nadawca i chce do nich nakłonić odbiorców. Akty chwalenia się zostały zatem zastąpione przez akty chwalenia, których popularność wynika z tego, że są bardziej wiarygodne i przez to skuteczniejsze.

Pochlebstwo służące osiąganiu korzyści przez nadawcę w oracjach sejmowych pełni funkcję pomocniczą — jest składnikiem większych struktur. W związku z tym, że nie jest bezinteresowne, najczęściej poprzedza imperatyw, który zwykle przyjmuje postać asekuracyjnie zwerbalizowanej prośby (np. *ośmielam się zanieść prośbę*), choć zdarzają się też bardziej kategoryczne imperatywy wyrażane trybem rozkazującym lub czasownikiem *musieć*. Oto dwa przykłady:

> mówić przed Królem Światłym, który zabezpieczył Narodowi Litewskiemu przy Paktach Konwentach wszystkie Prerogatywy, a nawet, że Urzędy Litewskie dawane Obywatelom Koronnym nie będą, lepiej nie mogę, jak zanosząc prośbę do WKMci, ażebyś głosem swoim raczył zjednoczyć rozróżnione zdania; […] Rozumiem: że dzielnością swoją zaspokoisz WKMość zachodzącą kwestyją […]. (L. Tyszkiewicz, Ł16)

> Królu Najjaśniejszy, Miłościwy Panie, mądrość twoja najlepiej wszystko ogarnąć umie. Jeżeli myśl moja Tobie jest upodobaną, co niezdolność potrafić nie może, chciej przemówieniem umysły przekonać. A przynaglając Naród, żeby był szczęśliwym, i mówiąc za jego dobrem, będziesz Królu z Narodem, a Naród z Królem. (P. Grabowski, Ł18)

Pochlebstwa używane przez parlamentarzystów odpowiadają na zapotrzebowanie osób komplementowanych. Właściwości adresata, jakie podkreśla pochlebca, były cechami pożądanymi i niezwykle cenionymi u schyłku oświecenia. Chodzi tu głównie o patriotyzm, waleczność i przymioty rozumu. Oratorzy postępują zatem zgodnie z zasadą, że najskuteczniejszym sposobem pozyskania życzliwości odbiorcy jest wysoka ocena cech, do których on aspiruje[15].

6.2. Funkcja autokreacyjna, integracyjna i identyfikacyjna

Chwalenie grupy, do której się należy, to w rzeczywistości chwalenie siebie, czyli pozytywna autoprezentacja (w tym wypadku ukryta), która jest również formą ingracjacji i jednocześnie perswazji, co dotyczy posłów chwalących ogół parlamentarzystów lub nawet ogół szlachty:

[15] J. Antas, *op. cit*.

© for this edition by CNS

> Gdyby mi czyste sumienie, zasługi i znajomość dzieł Rycerskich, a razem sprawiedliwość, dobroć Wasza, Wasze najświętsze wyroki nie dodawały śmiałości, nie tylko mówić za sobą, ale i myśleć nawet nie odważyłbym się […]. Wy sprawiedliwość ważyć, cenić zasługi, karać przestępstwa, nadgradzać cnoty umiecie. (Sz. Zabieło, D135)

Pochlebstwa wykazują też walory integracyjne i identyfikacyjne (przynależnościowe), zgodnie z założeniem: ‘chwalę grupę, w której się znajduję, tym samym pokazuję jedność i przez to siłę tej grupy’, na przykład:

> Dziękuję z powinnym dla każdego respektem, żeście nas dopuścili do uczestnictwa tak użytecznych Ojczyźnie wyższych nad wszystkie pochwały czynów waszych […]. A proszę, aby ten związek był tak ścisły, żeby aż serca spajał. (T. Dłuski, S6)

> Ja Bogu dziękuję, iż światłe Województwa Wielkopolskie zbyt przezorne, aby na los niepewny wolności Polskiej nie puszczać, nie widzą jeszcze ustanowionej formy Rządu. (A. Gliszczyński, S11)

6.3. Funkcja konwencjonalnej grzeczności (rytualna)

Większość pochlebstw w badanym materiale pełni funkcję etykietalną: są one realizacją zasad grzecznościowych obowiązujących w komunikacji oficjalnej w XVIII wieku. Niektóre pochlebstwa są jednak na tyle często stosowanym chwytem, że przestają już być wykładnikiem grzeczności. Stają się wówczas rytuałem, co dotyczy zwłaszcza słownictwa pozytywnie nacechowanego, towarzyszącego formułom adresatywnym i tytulaturze: *Prześwietne Stany*, *Przezacne Stany*, *Najjaśniejszy Panie*, *Zacny Mężu*, *Przykładny Pasterzu*, *Światło Godny Marszałku.*

Funkcję rytualną pełniły również pierwsze mowy posłów wygłaszane w parlamencie, które niemal w całości stanowiły zbiór pochlebstw wygłaszanych pod adresem króla, marszałków i całego zgromadzenia[16].

6.4. Kreowanie rzeczywistości

Wystąpienia parlamentarne — podobnie jak większość innych tekstów — w pewnym sensie przyczyniają się również do kreowania rzeczywistości. Posłowie posługują się pochlebstwem niejako zgodnie z zasadą: „pochwała sprawia, że

[16] Szerzej na ten temat: M. Dawidziak-Kładoczna, *Rytuały językowe Sejmu Wielkiego — na podstawie pierwszych mów posłów nowego wyboru*, [w:] *Język — rytuał — płeć*, red. M. Cieszkowski, J. Szczepaniak, „Prace Komisji Językoznawczej BTN” XXI, Bydgoszcz 2011, s. 67–80.

© for this edition by CNS

ludzie stają się lepsi”[17]. Król, którego samoocena wzrastała dzięki pochlebstwom, niewątpliwe rósł w siłę, stawał się wielkim autorytetem, a to w interesującym nas okresie historycznym było szczególnie ważne. Omawiana funkcja wiąże się z opisywaną wcześniej funkcją rytualną, której celem w polityce jest mitologizacja władzy i wzrost jej autorytetu, czyli wzmocnienie instytucji, a przejawem — symboliczne wyrażanie uczuć i idei[18].

6.5. Funkcja emotywna

W końcu nie można też zapomnieć o funkcji ekspresywnej, która ujawnia się w warstwie powierzchniowej tych aktów mowy. Pochlebstwa, będące specyficzną formą pochwały, należą to ekspresywnych aktów mowy, których główną funkcją jest wyrażanie emocji i na które składa się „ocena intelektualna wraz ze stosunkiem uczuciowym nadawcy do przedstawionego stanu rzeczy”[19]. Odrębnym problemem pozostaje kwestia szczerości tych emocji.

6.6. Funkcja estetyczna

Wprawdzie mówcy korzystają z ubogiego wyboru rzeczowników i przymiotników nazywających i określających zalety, ale dążą do tego, by wypowiedzi, w których używają tej schematycznej leksyki, były wytworne i nastawione na wywołanie jak najlepszego wrażenia, budzącego u odbiorcy zachwyt i entuzjazm. Estetyzacja języka sprowadza się do „tworzenia takich tekstów, które najpełniej oddają językowy obraz szczęścia i piękna w odczuciu nadawcy i odbiorcy”[20]. Oratorzy Sejmu Wielkiego nawiązują do starożytnego ideału pięknej mowy, posługując się w pochlebstwie metaforą i patosem, o czym może świadczyć następujący fragment:

> Blask twój, Panie! Bliżej na mnie rzucony dał mię poznać i w zaciszu […]. Zamierzchły wysokie Cedry we mgle: pozioma roślina wydała się lepiej, że nań tworząca obraz świata Opatrzność, w tym przemijającym osób, losów i spraw ludzkich malowidle promień słoneczny przez ciebie na nią rzucić raczyła. (A. Naruszewicz, S10)

[17] R. Stengel, *op. cit*., s. 22.

[18] M. Marczewska-Rytko, *Rytuał polityczny: próba charakterystyki*, [w:] *Rytuał: przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Filipiak, M. Rajewski, Lublin 2006, s. 99–115.

[19] Por. A. Awdiejew, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzeń*, Kraków 1987, s. 117.

[20] M. Kaczor, *Kilka uwag o estetyce językowej w życzeniach okolicznościowych*, „Zielonogórskie Seminaria Polonistyczne 2001”, red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra 2002, s. 189–205.

© for this edition by CNS

7. Podsumowanie

Pochlebstwo uznaję za częstą, choć nieobligatoryjną cechę oracji sejmowej, a ponieważ jest to akt mowy bardzo licznie reprezentowany w badanym materiale, wypełnia pole gatunku bliskie centrum. Charakter pochlebstwa i samo zastosowanie go nie jest zdeterminowane relacjami między nadawcą i odbiorcą. Wprawdzie częściej pochlebia się osobom wyraźnie wyższym rangą (stąd duża liczba tego typu aktów mowy adresowanych do króla), ale również monarcha stosuje pochlebstwa, traktując je jako formę wspomagającą argumentację.

Leksyka pochlebstw jest dość mocno skonwencjonalizowana: posłowie korzystają ze słownictwa ogólnego, dzięki któremu komplementy są powierzchowne i mało konkretne. Właśnie ze względu na częstość użycia formuła pochlebstwa osłabia się. W konsekwencji takich zachowań werbalnych można mówić o rytualizacji aktów pochlebstw, ponieważ do komunikacji zostają włączone stałe elementy językowe. Inaczej jest ze składnią — tu zauważalna jest znaczna inwencja mówców. Warto podkreślić, że większość zalet werbalizowanych w pochlebstwie podlega ortograficznemu wyróżnieniu (chodzi o użycie wielkiej litery), np. *Mądrość*, *Gorliwy*, *Miłość do Ojczyzny*.

Pochlebstwa rzadko są autonomicznymi tekstami — najczęściej są podporządkowane innym aktom mowy, zwłaszcza imperatywom.

Funkcja zastosowanego pochlebstwa zależy od tego, kto jest jego przedmiotem. Dzięki pochwale mówcy zjednywali sobie przychylność odbiorcy, wzmacniali autorytet ważnych dla kwestii osób, przyczyniali się do autokreacji grupy, z którą się identyfikowali, i podkreślali tę identyfikację, a także wypełniali rytuał sejmowy.

Skoro pochlebstwa pełnią w badanym materiale tak różnorodne funkcje, to może pojawić się pytanie: czy ciągle są pochlebstwami? Odpowiedź jest oczywiście twierdząca, ponieważ pochlebstwo ma wpisane w swą naturę właśnie to, że rzeczywisty jego cel jest ukryty. Na powierzchni ujawnia się zatem komplement, a w rzeczywistości właśnie akt mowy, w którym dominuje inna funkcja. Sens wypowiedzi nie zawsze zgadza się zatem z bezpośrednio wyrażonymi intencjami, w związku z tym mówi się o deceptywnej funkcji pochlebstw, która przejawia się we wprowadzaniu słuchacza w błąd[21].

Na koniec warto się zastanowić, dlaczego nawet wrodzy sobie posłowie wymieniali się pochlebstwami? Odwołując się do wiedzy socjologicznej i psychologicznej, można stwierdzić, że to rozwiązanie sprawdza się wtedy, gdy mówca wie, że w otwartej walce nie ma szans na wygraną[22]. Poza tym, zdaje sobie sprawę z tego, że stosując pochlebstwo, może uśpić czujność wroga, odwrócić jego uwagę. Choć świadomość szlachty u schyłku Rzeczypospolitej zmieniła się w stosunku do poglądów reprezentowanych w baroku, to posłowie ciągle uprawiali jeszcze

[21] Por. J. Maćkiewicz, *op. cit*.

[22] R. Stengel, *op. cit.*

© for this edition by CNS

grę pozorów, uciekając się do „słodkich słówek", które w zasadzie powszechnie były akceptowane (tylko nieliczni posłowie wyrażali sprzeciw wobec takich zachowań komunikacyjnych, ale i oni nie stronili od opisanych zabiegów).

Język polityki w badanym okresie, choć pozbawiony wulgaryzmów i ograniczający do minimum obelgi, charakteryzują również nieuczciwe strategie komunikacyjne. Pochlebstwo bowiem, oprócz między innymi przezywania, grożenia, odwracania uwagi, jest umieszczane w „brudnej dwunastce" aktów mowy[23].

Bibliografia

Antas J., *O kłamstwie i kłamaniu*, Kraków 1999.

Awdiejew A., *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzeń*, Kraków 1987.

Bolton R., *Bariery na drodze komunikacji*, [w:] *Mosty zamiast murów*, red. J. Stewart, przeł. P. Kostyło, Warszawa 2002, s. 174–186.

Dawidziak-Kładoczna M., *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, w druku.

Dawidziak-Kładoczna M., *Rytuały językowe Sejmu Wielkiego — na podstawie pierwszych mów posłów nowego wyboru*, [w:] *Język — rytuał — płeć*, red. M. Cieszkowski i J. Szczepaniak, „Prace Komisji Językoznawczej BTN" XXI, Bydgoszcz 2011, s. 67–80.

Dawidziak-Kładoczna M., *Talent oratorski króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, [w:] *Styl a twórca*, red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski, Zielona Góra 2009, s. 65–73.

Drabik B., *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*, Kraków 2004.

Galasiński D., *Chwalenie się jako perswazyjny akt mowy*, Kraków 1992.

Kamińska-Szmaj I., *Propaganda, perswazja, manipulacja — próba uporządkowania pojęć*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski i P. Nowak, Lublin 2004, s. 13–27.

Kaczor M., *Kilka uwag o estetyce językowej w życzeniach okolicznościowych*, „Zielonogórskie Seminaria Polonistyczne 2001", red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra 2002, s. 189–205.

Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.

Maćkiewicz J., *Językowy obraz słowa w działaniu, czyli podstawowe założenia potocznej pragmatyki*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, red. W. Kubiński, D. Stanulewicz, Gdańsk 2001, s. 81–94.

Marczewska-Rytko M., *Rytuał polityczny: próba charakterystyki*, [w:] *Rytuał: przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Filipiak, M. Rajewski, Lublin 2006, s. 99–115.

Piętkowa R., *Językowe strategie grzeczności w dyskusji*, [w:] *Polska etykieta językowa*, red. M. Marcjanik, J. Anusiewicz, „Język a Kultura" 6, Wrocław 1992, s. 107–114.

Stengel R., *Dzieje pochlebstwa, czyli komplementy na sprzedaż*, Warszawa 2002.

Flattery as feature of speeches of Four-Year Sejm

Summary

The main objective of this article is to present flatteries in the speeches of the Four-Year Sejm (the Great Sejm 1788–1792). In the first part of the work I describe psychological, sociological and

[23] R. Bolton, *Bariery na drodze komunikacji*, [w:] *Mosty zamiast murów*, red. J. Stewart, przeł. P. Kostyło, Warszawa 2002, s. 177.

© for this edition by CNS

pragmatic aspects of flatteries. Then, I present diversity of these speech acts and analyze the main functions of flatteries in the speeches of parliamentarians. The main conclusion is that flatteries fulfil the functions of persuasion, language etiquette, expression, identification and integration.

© for this edition by CNS